



ORGAN CENTR. ZRZESZENIA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Wychodzi 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Przyszłość klasy robotniczej musi być dziełem samych robotników

REDAKTOR NACZELNY: tow. poseł MARJAN MALINOWSKI (Wojtek)

ROK II.

Warszawa, wtorek 15-go kwietnia 1930 roku.

Nr. 30

ALLELUJA!

Za kilka dni, na całym świecie, rozdzwonią się dzwony, dając znak, że dni smutku i żałoby już minęły, że nareszcie nastał czas radości i wesela.

— „Alleluja! PAN zmartwychwstał!!!”

TEN, którego bezrozumna tłuszcza wydała na mękę i śmierć krzyżową, TEN, z którego, gdy zawisł na krzyżu, szydzono i wydrwiwano, TEN, pohańbiony, opuszczony przez najbliższych — zmartwychwstał, i zajaśniał w całym Majestacie Chwały.

— Weselmy i radujmy się — bo oto — PAN ZMARTWYCHWSTAŁ!!

Zwyciężył duch nieubłagane prawa przyrody. — Idea zwyciężyła przyziemny Materjalizm.

— Alleluja! PAN zmartwychwstał!!!”

**

Święto, którego rocznicę w najbliższych dniach będziemy obchodzili, ma symboliczne znaczenie dla klasy pracującej, a w szczególności dla rzeszy pracowniczych zorganizowanych pod sztandarem P.P.S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej.

Tak jak nauka Chrystusa Pana cierpiała prześladowania od ówczesnej, zacofanej, zapatrzonej tylko w korzyści materialne, klasy możnowładców — tak również idea, krwawymi zgłoskami wryta na sztandarze P.P.S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej: POLSKA NIEPODLEGŁA i SOCJALIZM, znosiła prześladowania nie tylko od obcych ciemnych, ale również od własnej reakcyjnej klasy możnowładców.

Tak jak nauka Chrystusa Pana, musiała kryć się po zaułkach, zaś jedyną bronią był okrzyk męczenników: „Chrystus Królem”, — taksamo i my kryliśmy się w podziemiach, a bronią naszą był krzyk Mireckich i Okrzejów: „Niech żyje Niepodległa Polska”! Aż nadszedł dzień wesela i radości.

Zmartwychwstała, krwią bohaterów okupiona Niepodległa Polska.

— „Alleluja! Pan Zmartwychwstał!!!”

**

Niestety, nie możemy się jednak radować całym sercem, bo „Dzień Wesela” przed nami daleki. Nie całą Ideę wrytą na sztandarze P.P.S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej, wcieliśmy w życie. Jeszcze w Polsce klasa robotnicza nie zajęła należytego jej miejsca. Jeszcze Polska nie zrozumiała swoich dróg, po których Jej kroczycy należy, aby być wśród Narodów świata, wielką i potężną. Jeszcze Polska nie okrzepła dostatecznie, aby stać się opoką, na której klasa robotnicza zbuduje świątynię: Pracy, Miłości i Pokoju.

Ale ten dzień jest już bliski.

Musimy więc wyteńczyć wszystkie swoje siły, pracując nie tylko nad sobą, ale również wciągając do naszej pracy innych, aby pod sztandarami P.P.S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej oraz Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych, zgromadzić jak największą ilość zorganizowanych i uświadomionych klasowo, członków. Bo tylko karna, zorganizowana i uświadomiona klasa robotnicza, może zwyciężyć hydrę kapitalizmu, a na gruzach i rozwaliskach reakcji „nowy zaprowadzić ład”.

A wtedy w takt rozkołysanych dźwięków, z głębi serca popłynie, jak Polska długa i szeroka, pieśń: „Wesoły nam dzień dziś nastał!”

**

Przy nadchodzących Świętach zasyłamy wszystkim Towarzyszkom, Towarzyskom, Sympatykom, Czytelniczkom i Czytelnikom serdeczne życzenia: „Wesołych Świąt”!

Redakcja.

Niech się święci 1 Maj.

Towarzysze i Towarzyski, Robotnicy Robotnicy!

Dzień 1-szy maja, w roku bieżącym, święcić będzie klasa robotnicza w szczególnie ciężkich dla siebie warunkach.

Przez świat cały płynie fala ciężkiego kryzysu gospodarczego, który nie ominął Polski. Chaotyczna gospodarka powojennego kapitalizmu, doprowadziła do zatrzymania szeregu przedsiębiorstw, zlikwidowania wielu warsztatów pracy i wyrzucenia na bruk wielotysięcznej rzeszy robotniczej, zmuszonej żyć z głodowych zasiłków, wypłacanych przez Fundusz Bezrobocia. Spadek stopy życiowej na wsi zmniejszył zapotrzebowanie na artykuły przemysłowe, doprowadził do przeładowania magazynów fabrycznych towarami i w konsekwencji do zamknięcia fabryk. Jedne przedsiębiorstwa wstrzymały ruch zupełnie, inne zredukowały dni pracy do minimum. W ten sposób obok wielotysięcznej rzeszy całkowicie bezrobotnych, istnieje wielka liczba pół-bezrobotnych, t. j. takich robotników, którzy pracują cztery, trzy, dwa, a nawet jeden dzień w tygodniu.

WALKA Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM I BEZROBOCIEM.

W tych warunkach jest niezbędna szybka i energiczna akcja ze strony rządu i samorządów.

Akcja ta musi zapobiec dalszemu rozwojowi kryzysu gospodarczego i przyjść z natychmiastową pomocą masom robotniczym, pozbawionym pracy i chleba. Tegoroczna wiosna winna być wyzyskana dla ożywienia ruchu budowlanego, a w pierwszym rzędzie musi być podjęta akcja budowy mieszkań robotniczych i pracowniczych, przede wszystkim w wielkich miastach przemysłowych i górniczych Polski. Na ten cel winny być użyte między innymi zapasy finansowe, nagromadzone w zakładach i instytucjach ubezpieczeniowych.

W dniu 1-szego maja zażądamy, aby odnośny projekt rządowy został jaknajszybcej wprowadzony w życie.

Obowiązująca ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie uwzględnia w dostatecznej mierze najżywotniejszych interesów robotniczych. Klasa robotnicza oddawna wysuwa żądania przedłużenia okresu korzystania ze świadczeń ubezpieczeniowych, oraz podwyższenia normy, od której oblicza się zapomogę. W tym celu żądamy przedłużenia okresu świadczeń, przynajmniej do 39 tygodni, z jednoczesnym podwyższeniem wypłacanego zasiłku do wysokości dostatecznej, wystarczającej na skromne utrzymanie rodziny robotniczej.

W dniu 1-szego maja klasa robotnicza zażąda, aby ustawa w tym kierunku została opracowana przez rząd i wprowadzona w życie.

WALKA O UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE I PODWYŻKĘ PŁAC.

W okresie powojennym, w okresie wzmagających się kryzysów gospodarczych, rozbudowa instytucji ubezpieczeń społecznych jest największą i najpilniejszą potrzebą mas pracujących.

Więc w dniu święta robotniczego, w dniu 1-go maja, klasa robotnicza zażąda natychmiastowego zrealizowania ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych i wprowadzenia ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, na starość, oraz zabezpieczenia wdów i sierot. Równocześnie w dniu 1-go maja zażądamy: dalszej rozbudowy ustawodawstwa o ochronie pracy; skrócenie czasu pracy dla młodzieży robotniczej do 6 godzin dziennie.

Panujący kryzys gospodarczy i szalejące bezrobocie mają swe źródło spadku stopy życiowej, szerokich rzesz robotniczych, pracowniczych, oraz w nędzy wsi. Aby podnieść ogólne spożycie społeczne, aby podnieść stopy życiową robotników i chłopów małorolnych i bezrobotnych, należy rozpocząć na szeroką skalę zakrojoną politykę podwyższenia płacy zarobkowej i przyjść z natychmiastową pomocą drobnemu rolnictwu.

W dalszym ciągu nic nie straciła na swej aktualności sprawa uregulowania płac robotników i pracowników państwowych. Państwo, jako największy pracodawca, przez podwyższenie płacy urzędników, robotnikom i pracownikom przedsiębiorstw państwowych, wpłynie na wzrost płac we wszystkich innych przedsiębiorstwach, zarówno samorządowych, jak prywatnych.

W dniu 1 maja zażądamy jaknajszybszego rozwiązania palącego zagadnienia podwyżki płac urzędników i robotników państwowych.

WALKA O POMOC DLA WSI.

Nędza i panujący głód na wsi wymagają natychmiastowej i radykalnej pomocy rządu. Pogłębia nędzę wsi zbyt powolnie załatwiana reforma rolna, niedbałe przeprowadzenie komasacji i brak niezbędnej meljoracji gruntów.

W dniu 1 maja zażądamy szybkiego i radykalnego przeprowadzenia reformy rolnej, gwarantującej ziemię służbie folwarcznej i małorolnym. Zażądamy również od rządu przyspieszenia komasacji i przeprowadzenia meljoracji rolnej.

Aby przyjść z natychmiastową pomocą wsi, należy zapewnić drobnemu rolnictwu tani kredyt, umożliwiającą tej warstwie społecznej podniesienie gospodarstw, oraz rozwój gospodarki hodowlanej i warzywniczej.

WALKA O DEMOKRATYCZNY SAMORZĄD.

Od wielu lat jest dyskutowana na terenie Sejmu i Rządu sprawa jednolitej ustawy samorządo-

wej dla gmin wiejskich i miejskich. Praca w tym kierunku nie posuwa się naprzód. Państwo polskie, do dnia dzisiejszego nie posiada jednolitej ustawy samorządowej, która uregulowałaby ten, tak ważny dział życia państwowego. W każdej dzielnicy Polski obowiązują inne w tej mierze ustawodawstwo, będące w wielu wypadkach spadkiem po byłych państwach zaborczych. Szczególnie cierpi, w tym stanie rzeczy, ludność Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, gdzie dotychczas obowiązuje kurjalna ordynacja wyborcza do władz gminnych. W tych warunkach klasa robotnicza jest pozbawiona wszelkiego wpływu na gospodarkę samorządową w gminach miejskich i wiejskich byłego zaboru austriackiego.

W dniu 1-go maja zażądamy szybkiego uchwalenia i wprowadzenia w życie jednolitej ustawy samorządowej dla całego państwa.

ZREWIDOWAĆ USTAWĘ KONSTYTUCYJNĄ, ROZSZERZYĆ PRAWA OBYWATELSKIE.

Na terenie Sejmu toczy się w tej chwili dyskusja, w sprawie rewizji obowiązującej ustawy konstytucyjnej. Sejm obecny jest uprawniony do zmiany konstytucji Rzeczypospolitej mocą własnej uchwały, bez udziału Senatu. Wobec dyskusji sejmowej klasa robotnicza nie może pozostać obojętna i musi proklamować te hasła i postulaty, których uwzględnienia przez zmienioną konstytucję będziemy żądać. Na czoło tych postulatów wysuwa się sprawa rozszerzenia praw politycznych ogółu obywateli państwa. Konstytucja marcowa wielu postulatów demokracji i socjalizmu nie uwzględniła.

Z pośród tych postulatów wysuwa się: wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez lud, inicjatywa ludowa, referendum ludowe i rozbudowa demokracji gospodarczej.

Dotychczas Prezydent Rzeczypospolitej był powoływany przez Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Obywatele państwa od bezpośredniego wpływu na wybór najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej byli odsunięci.

W dniu 1-szego maja zażądamy, aby zmieniona Konstytucja uwzględniła postulat wyboru Prezydenta przez lud.

Dalszym rozszerzeniem uprawnień politycznych ogółu obywateli jest inicjatywa ludowa i referendum.

Inicjatywa ludowa jest to przyznanie obywatelom prawa przedkładania Sejmowi do uchwalenia projektów ustaw, które obywatele ci uznają za konieczne dla rozwoju państwa. Referendum ludowe jest to instytucja, wymagająca oddania pod głosowanie powszechne, pewnych ustaw, uchwalonych przez Sejm i Senat.

W dniu 1-szego maja zażądamy wprowadzenia do Konstytucji instytucji referendum i inicjatywy ludowej.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej musi być przystosowana do zmieniających warunków społecznych i gospodarczych. Świat kapitalistyczny, po przebytych wstrząsach wojennym i rewolucyjnym, wy-

kazuje coraz bardziej swoją nieudolność i niedołęstwo. Rozwój historyczny zmierza ku gruntownej przebudowie społecznej. Świat cały żyje pod znakiem przejścia z okresu kapitalizmu do nowego okresu historycznego, do socjalizmu. W tym przejściowym okresie stare przedwojenne formy gospodarki kapitalistycznej już się przeżyły. Łącznie z demokratyzacją społeczeństwa w dziedzinie politycznej postępować musi rozwój demokracji gospodarczej. W interesie społecznym, w interesie wzmocnienia podstaw państwa i rozbudowy życia gospodarczego, polska klasa robotnicza, krocząca pod sztandarem P. P. S. daw. Fr. Rew., wysuwa wspólnie z klasą robotniczą całego świata hasło poddania gospodarki kapitalistycznej pod kontrolę społeczeństwa i państwa. Rolę kontrolującą spełniać winny Robotnicze Rady Fabryczne, Okręgowe Izby Pracy i Ogólnopanstwowa Izba Pracy.

W dniu 1-szego maja zażądamy, aby Konstytucja zapewniła istnienie Rad Fabrycznych, Izby Pracy, oraz Naczelnej Izby Gospodarczej i zaopatrzyła te ciała w niezbędne uprawnienia, gwarantujące im udział w kontroli produkcji oraz opinowanie w sprawach, dotyczących zagadnień pracy, ubezpieczeń społecznych i w sprawach gospodarczych.

Tak przeprowadzona rewizja Konstytucji zapewni Rzeczypospolitej, w ramach demokracji parlamentarnej, normalny rozwój polityczny, społeczny, gospodarczy i uchroni państwo od wstrząsów, umożliwiając Polsce przejście od ustroju kapitalistycznego do zbliżającego się ustroju socjalistycznego.

W dniu 1-szego maja, jeszcze raz podniesiemy hasło powszechnego pokoju międzynarodowego, zapewniającego narodom świata normalną pracę.

Międzynarodowym tendencjom imperjalistycznym i zaborczym, klasa robotnicza całego świata, a z nią proletariąt polski przeciwstawia zdecydowaną wolę powszechnego pokoju.

W dniu 1-szego maja klasa robotnicza Polski zażąda zrealizowania socjalistycznego hasła zamiany armji stałej na powszechne obronne pogotowie ludu.

W dniu 1-szego maja zażądamy również pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość.

Klasa robotnicza pomna długoletniej niewoli, w jakiej żyć musiał naród polski, posiada głębokie zrozumienie dla spraw mniejszości narodowych, żyjących w granicach Rzeczypospolitej. Wobec tego masy pracujące Polski zażądają, aby Rzeczypospolita, była sprawiedliwą matką dla wszystkich swych obywateli i aby w polityce narodowościowej nie naśladowała byłych państw zaborczych, które lekcewałyły potrzeby kulturalne, wyznaniowe i narodowościowe mniejszości narodowych.

Wreszcie w dniu 1-szego maja zażądamy realizacji powszechnego nauczania, budowania dostatecznej liczby gmachów szkolnych i wprowadzenia specjalnego podatku szkolnego, obciążającego warstwy posiadające, dochód z którego byłby przeznaczony na rozbudowę szkolnictwa powszechnego.

PRECZ ZE ZDRADĄ C.K.W. P.P.S. — WSZYSCY POD SZTANDARĄ P.P.S. D. FRAKCJI REW.

Z temi hasłami w dniu 1-szego maja, wyjdzie zwyczajem lat ubiegłych, klasa robotnicza Polski na ulice miast i miasteczek, wsi i osad fabrycznych, aby demontować pod sztandarami P.P.S. d. Fr. Rewolucyjnej.

W dniu 1-szego maja proletarijat polski, idący pod starami chorągwiami PPS d. Frakcji Rewolucyjnej, manifestować będzie swą siłę i gotowość do walki w obronie praw zdobytych.

1-szy maj, w roku bieżącym, wymaga szczególnego zmanifestowania sił klasy robotniczej wiernej hasłom i sztandarom P.P.S. d. Fr. Rew.

Dziś bowiem proletarijat polski przeżywa szczególnie ciężki okres. Wodzowie C.K.W. P.P.S. zdradzili sztandary i hasła rewolucji socjalistycznej. Sprzymierzyli się w kraju i w Sejmie, z najczarniejszą reakcją, w imię nienawiści do osoby Józefa Piłsudskiego.

Dziś wodzowie C.K.W. P.P.S. maszerują w jednym szeregu z reakcją społeczną i polityczną, przeciwko Wodzowi Polskiej Rewolucji, przeciwko twórcy Bojowej Organizacji P.P.S., przeciwko twórcy Legionów.

Pod pozorem obrony demokracji, kierowani niechęcią i osobistymi pretensjami, wodzowie C.K.W. P.P.S. połączyli się z najzaciętszymi wrogami klasy robotniczej, z śmiertelnymi wrogami demokracji i socjalizmu, połączyli się z endecją, chadecją, z Trampczyńskimi, Rybarskimi, Korfantymi, Witosami i Kiernikami. I ten niesamowity sojusz z wrogami ludu i klasy robotniczej wodzowie C.K.W. P.P.S. ośmielają się nazywać walką w obronie demokracji.

W walce, jaką od długich lat, endecy, prowadzą z Józefem Piłsudskim, czynny udział przyjęli ciekawości, stając po stronie endeków o podtrzymując ich w atakach na twórcę P.P.S., Bojowej Organizacji i Legionów.

Dziś już widoczny jest jaskrawy podział społeczeństwa na dwie grupy, których genezy szukać należy w okresie przed wojną Europejską. Do obozu Piłsudskiego należą ci wszyscy, którzy wierni hasłom Niepodległości, pragną Jej utrwalenia, dążąc do umocnienia podstaw i fundamentów Rzeczypospolitej, aby uczynić Ją odporną na wszelkie zewnętrzne ataki.

Proletarijat polski, walczący w Ojczyźnie o realizację socjalizmu, musi stanąć w tym obozie, który pragnie wzmocnienia Polski.

Silna Polska — to gwarancja Niepodległości, to umożliwienie klasie robotniczej bezpośredniej walki o socjalizm.

Idąc razem z endecją, chadecją i witosowcami, ciekawości zdradzili stare, rewolucyjne sztandary P.P.S. Zawarli sojusz z reakcją i stanęli w obozie tych, którzy ongiś byli zawziętymi przeciwnikami realnej, czynnej walki o Niepodległość.

W dniu 1-szego maja zorganizowana klasa robotnicza napiętnuje tę haniebną zdradę, jakiej dopuścili się ciekawości, ośmielający nazywać się socjalistami.

Klasa robotnicza należycie oceniła zdradę ciekawistów, to też masy robotnicze odwracają się od nich z pogardą. Szybki rozwój P.P.S. daw. Fr. Rew. jest najlepszym tego świadectwem. W ciągu półtora roku istnienia, P.P.S. d. Fr. Rew. zdołała rozwijać się w całym kraju w wielkie stronnictwo polityczne, pod którego sztandary garną się najszerze masy robotnicze. Polityka ciekawistów w masach robotniczych poniosła druzgocącą klęskę.

Przypieczetowaniem tej klęski ciekawistów będzie tegoroczny obchód robotniczego święta pierwszomajowego, który pod sztandarami P.P.S. d. Fr. Rew. skupi wszystkich robotników, chłopów małopolskich, bezrolnych i inteligencję pracującą.

TOWARZYSZKII TOWARZYSZE!

W dniu 1-szego maja wszyscy porzucicie fabryki, warsztaty, zakłady i biura, aby na ulicach manifestować pod sztandarami P.P.S. d. Fr. Rew.

W dniu 1-szego maja wyjdziecie na ulice z hasłami:

Utrzymania 8-godzinnego dnia i 46 godz. tygodnia pracy,

Walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem,

Wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy dla młodocianych,

Przedłużenie okresu świadczeń dla bezrobotnych, przynajmniej do 39 tygodni.

Podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych do normy, koniecznej do utrzymania rodziny robotniczej,

Wydania ustawy o ubezpieczeniu inwalidów pracy, starców, wdów i sierot,

Wprowadzenia jednolitej ustawy samorządowej dla całego państwa,

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez lud,

Wprowadzenia do Konstytucji referendum i inicjatywy ludowej,

Kontroli społecznej i państwowej nad produkcją i wymianą,

Przeprowadzenia radykalnej i szybkiej reformy rolnej,

Pomocy finansowej dla drobnego rolnictwa,

Pełnego równouprawnienia obywateli bez względu na narodowość i wyznanie,

Realizacji powszechnego nauczania, budowy dostatecznej liczby gmachów szkolnych,

Opieki państwa i samorządów nad sportem i wychowaniem fizycznym młodzieży.

W dniu 1-szego maja wszyscy pod sztandary P. P. S. daw. Fr. Rew., aby demonstrować

w imię międzynarodowej solidarności proletariatu,

w imię socjalizmu,

w imię powszechnego pokoju,

w imię demokracji,

w imię wolności.

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWA SOLIDARNOŚĆ PROLETARIATU!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE P. P. S. DAW. FRAKCJA REWOLUCYJNA!

Centralny Komitet Robotniczy,
P. P. S. daw. Fr. Rew.

Warszawa, w kwietniu 1930 r.

Gdzie to zwycięstwo?

Trzy miesiące trwały przygotowania sejmowej opozycji do rozrachunku z rządem pułkowników. Odrobiono niezliczoną ilość zebrań i wieców! Ileż to „płomiennych” bojowo - niezrównanych artykułów wydrukowano! I w rezultacie dosłownie — nic!

Opozycja, a głównie wodzowie ciekawości wciąż wierzyli, iż „ulica” przemówi, „ulica” zareaguje — na każde ich wezwanie. Więc 28-go marca wydali wieczorem „bojowy” dodatek do „Robotnika” — wezwanie, aby robotnicy wzięli ich i Sejm w obronę.

I cóż? — pies z kulawą nogą nie przyszedł pod Sejm. A, przepraszam: było kilkudziesięciu komunistycznych wyrostków, wałęsających się tam i z powrotem po ulicy Wiejskiej — aby choć pozory czegoś utrzymać.

A w Sejmie? Ciekawości i Wyzwoleńcy niektórzy przyszedli z maszynami. Pułkownik Sławek wyprowadza swoich stu posłów „na spacer” po korytarzach sejmowych. Ciekawości hurmem walą, by trzymać straż w korytarzu marszałka Daszyńskiego. A później?... Najspokojniej w świecie odbywa się głosowanie nad poprawkami do budżetu.

Marszałek Daszyński w przemiłych słowach z uśmiechem na ustach zadowolonego człowieka, życzył panom posłom „wesołych świąt”. W tem słysząc trzask — prask... to p.Dobrzański z B.B. życzy „wesołych świąt”... posłowi Rybarskiemu z N. D., dając mu po buzi. Na pomoc wystraszonemu i zagrożonemu endekom natychmiast skoczyli dawni bojowcy z P.P.S. posłowie Dobrowolski ze sławnej dziesiątki Okrzei — Dziegielewski, były katorżnik, Kwapiński, Niedziałkowski i inni. Socjalista Dobrowolski własnymi pierściami zasłonił Rybarskiego endeka i reakcjonistę.

A dalej? W sześć godzin już powstał nowy rząd z pułkownikiem Sławkiem na czele, oraz do rządu powrócili ministrowie z Prystorem i Czerwińskim — wrócił też, dawniej na żądanie opozycji usunięty, minister Car.

Ciekawości przerażeni składem nowego rządu, wyteżyli wszystkie swoje siły, rzucili na szalę cały swój zapal bojowy.

I cóż? No i nic. — Trzy zwołane wiece i trochę awantury na Nowym Świecie, ucieczka manifestantów przed trzema policjantami. A przepraszam — policjantów oblando jakimś gryzącym płynem.

Tylko tyle? Ale skądże znowu! „Niesłychane zwycięstwo” — „Ulica przemówiła” — „Tysięczne tłumy na wiecach”! — tak obwieścił na drugi dzień 31-go marca „Robotnik”.

A jak było rzeczywiście?

Gdzie były te tysięczne tłumy na wiecach?

Na Pradze na wiecu C.K.W. było wszystkiego około 140 osób. Na Okopowej od 400 do 450 powyżej i około 800 osób na Wareckiej. A na Nowym Świecie, w tym niby pochodzie, brało udział około 150 osób, w tem połowę komunistów, wezwanych przez swoją partję odezwą, aby ciekawistów w walce z „Rządem faszystowskim pułkowników” wesprzeć.

Dość, że tą wielką ciekawistyczną manifestację aż trzech policjantów na cztery wiatry rozpędziło. Ba, na trotuarach Nowego Świata był ścisk — boć to była niedziela — i tą chwilę właśnie, ciekawości pragnęli wykorzystać, aby wciągnąć w swoją grę większy ogół. Ale wszystko djabli wzięli. Gdzież więc to zwycięstwo, tak zapowiadane przez szereg miesięcy na wiecach i zebraniach?

Piłsudski jak siedział w Belwederze, tak siedzi — Pułkownicy jak rządzą, tak rządzą. — Prawda, stała się rzecz wielka. Prawda... krzykacze i politycy sejmowi opozycji, nabuwawszy publiczność i wyborców, poszli na wywczas. W tem jest samo zwycięstwo opozycji. — Zwycięstwo, jego rozmiary świadczą najlepiej o rozumie, odwadze, charakterach i wpływach na masy wodzów opozycji. Ba! zapominamy o jednym: o publicznem zbrataniu się dawnych bojowców z dawnymi swoimi wrogami endekami.

Tak, tak, znikły z pamięci Dobrowolskiego, Dziegielewskiego, Kwapińskiego i innych dni, kiedy endeckie bojówki, wspomagając carskich żandarmów, strzelały do pepesowskich bojowców. Dziś — sojusz — w nienawiści do dawnego bojowca Piłsudskiego, do dawnych bojowców: Sławka, Prystora i innych.

Wstyd i hańba!

Wstyd kiedy bojowcy socjaliści na starość idą spełniać lokajską służbę wobec i dla dawnych swoich wrogów w walce z caratem, dla dzisiejszych swoich wrogów klasowych, kiedy swojemi pierściami zasłaniają przed zasłużoną karą ludzi uczciwych, najpospolitszą reakcję.

Małinowski Marian.

**Towarzysze, Obywatele
i Czytelnicy!**

**Jednajcie wszędzie dla naszej gazety
prenumeratorów.**

Zbrodniarze

W celu przysposobienia naszej młodzieży do obrony naszej Niepodległości z bronią w rękę i zaszczepienia w niej poczucia karności i honoru, została przez Rząd Marszałka Piłsudskiego powołana do życia Instytucja „Przysposobienia Wojskowego”. Cele i zadania tej Instytucji są tak jasne i konieczne dla naszego życia państwowego, że nawet najbardziej wroga przeciwko wszelkim poczynaniom Marszałka Piłsudskiego, najskrajniejsza reakcja nie ma żadnych zastrzeżeń. Nawet przeciwnie, uznając celowość tej Instytucji poleciła swoim młodym członkom wstępowanie do szeregów „Przysposobienia Wojskowego”. Bo, przecież przysposobienie wojskowe całej młodzieży, to najlepsza gwarancja naszej Niepodległości.

Ale znalazło się w Polsce stronnictwo polityczne, które rozpoczęło walkę z tą apolityczną organizacją, mającą jedynie na celu przyszłą obronę naszego Kraju.

Znalazło się w Polsce stronnictwo, w dodatku mieniające się polskiem stronnictwem, które pragnie wydrzeć, już dzisiaj, karabin z ręki przyszłego obrońcy naszej wolności.

To stronnictwa, wstyd powiedzieć, nie jest ani komunistyczne, ani endeckie, a tylko... nosi kradzioną nazwę socjalistycznego!

To P.P.S. C.K.W.!!!

By nie być gołosłownymi, zamieszczamy notatkę, jaka została wydrukowana w „Robotniku” w dniu 11 marca 1930 roku pod tytułem „Ostrzeżenie”.

„Zawiadowca stacji Koło, Chabikiewicz Zygmunt, przystąpił do organizowania w Kole organizacji kolejowego przysposobienia wojskowego, tak zwanego K.P.W.”

K.P.W. jest organizacją wrogą ruchowi robotniczemu i dąży do zanarchizowania i sparaliżowania ruchu zawodowego kolejarzy, a tem samem do rozbicia jednego i potężnego przedstawicielstwa zrzeszonych kolejarzy — Z.Z.K.”

Na jakie miano zasługują ludzie, którzy w walce o własne, dobrze napchane żłoby, przeciwstawiają się i walczą z organizacją, którem jedynym celem jest obrona granic naszego Państwa?

Jedna jest tylko nazwa: „Zbrodniarze!”

Okólnik Nr. 18

C. K. R. P. P. S. daw. Fr. Rew. uchwalił, że stanowisko jego do święta 1-go maja, jest identyczne, jak w roku poprzednim, dlatego też podajemy towarzyszom do wiadomości i ścisłego wykonania okóln. Nr. 5 z kwietnia 1929 roku.

Jak rok rocznie, Klasa Robotnicza, w dniu 1 maja w Rzeczypospolitej Polskiej obchodzić będzie tradycyjnie swoje święto Pracy.

W roku bieżącym, pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej daw. Frakcji Rewolucyjnej, skupić winniście Towarzysze jaknajszersze masy Ludu Pracującego, miast i wsi, którzy w odrodzonym moralnie i politycznie ruchu socjalistycznym, reprezentowanym przez nas, znajdą jedynych obrońców swoich potrzeb i praw.

Polecamy Wam, na mocy uchwały Centralnego Komitetu Robotniczego, obchody 1 Majowe urządzać samodzielnie. Nie wolno się łączyć z jakimikolwiek bądź organizacjami.

Manifestacje 1 Majowe należy urządzać wspólnie ze Związkami zrzeszonymi w „Centralnym Zrzeszeniu Klasowych Związków Zawodowych w Polsce”.

Obchody 1 Majowe winny mieć charakter poważny. Należy za wszelką cenę przeciwdziałać jakimkolwiek prowokacjom i bijatykom, zdążających do zakłócenia tego święta Robotniczego.

W ośrodkach, w których posiadamy duże wpływy i mamy gwarancję, że Organizacja, swoją powagą i karnością w szere-

gach manifestujących, nie dopuści do obniżenia powagi i charakteru tego dnia, wskazaniem jest organizowanie manifestacji pod gołym niebem, która sprowadzałaby się do przemówień na wiecu w miejscu zbiórki, a po zakończonych przemówieniach, uformowany pochód przeszedłby ulicami miasta, względnie wsi lub osady, poczem rozwiązałby się w miejscu z góry przewidzianym.

W ośrodkach, w których nie mamy gwarancji, tak jak powyżej, urządzenie obchodów 1 Majowych połączonych z pochodem, należy ograniczyć się do urządzania wieców pod gołym niebem lub w lokalach zamkniętych.

Hasła 1 Majowe, oraz rezolucje zostaną Towarzyszom w najbliższych dniach podane do ogólnej wiadomości przez ogłoszenie talkowych ma łamach „Przedświutu” oraz „Młota i Pługa”.

Jeszcze raz z całą bezwzględnością podkreślamy, że obchody 1 Majowe mają być organizowane z tak nadzwyczajnym taktem, spokojem i energią, żeby nigdzie nie zostały wywołane jakiegokolwiek ekscesy, a wszelkie zamierzone prowokacje winny być paraliżowane, przez pełną odwagi postawę naszych Towarzyszy.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Przewodniczący C.K.R.-u.
(—) **Rajmund Jaworowski.**

Sekretarz Generalny
(—) **Janusz Gorzechowski.**



Cekawiści na tyle stracili poczucie honoru i przyzwroitości jako socjaliści, że nie wahają się publicznie manifestować swoją serdeczną przyjaźń w stosunku do najgorszej reakcji w Polsce, jaką jest tak zwana endecja.

Zakończenie ostatniego posiedzenia Sejmu podajemy na naszym obrazku w tym momencie, kiedy poseł z B. B. wali w głębię posła Rybarskiego, prezes klubu endeckiego — człowieka znanego od wielu

lat ze swej reakcyjności. Oto na pomoc endeckom skoczyli cekawiści: byli bojowic poseł Dobrowolski, który własnymi rękami zasiał endecków, a dalej posłowie Dziegielewski, Kwapiński, Niedziałkowski i Chodzyński.

Oto jak nisko upadli cekawiści — zbratani się z najgorszymi klasowymi wrogami proletariatu polskiego. Obrazek nasz przedstawia moment awantury na sali sejmowej.

Czego pragną dla robotnika

(Dalszy ciąg).

Obrazek III-ci.



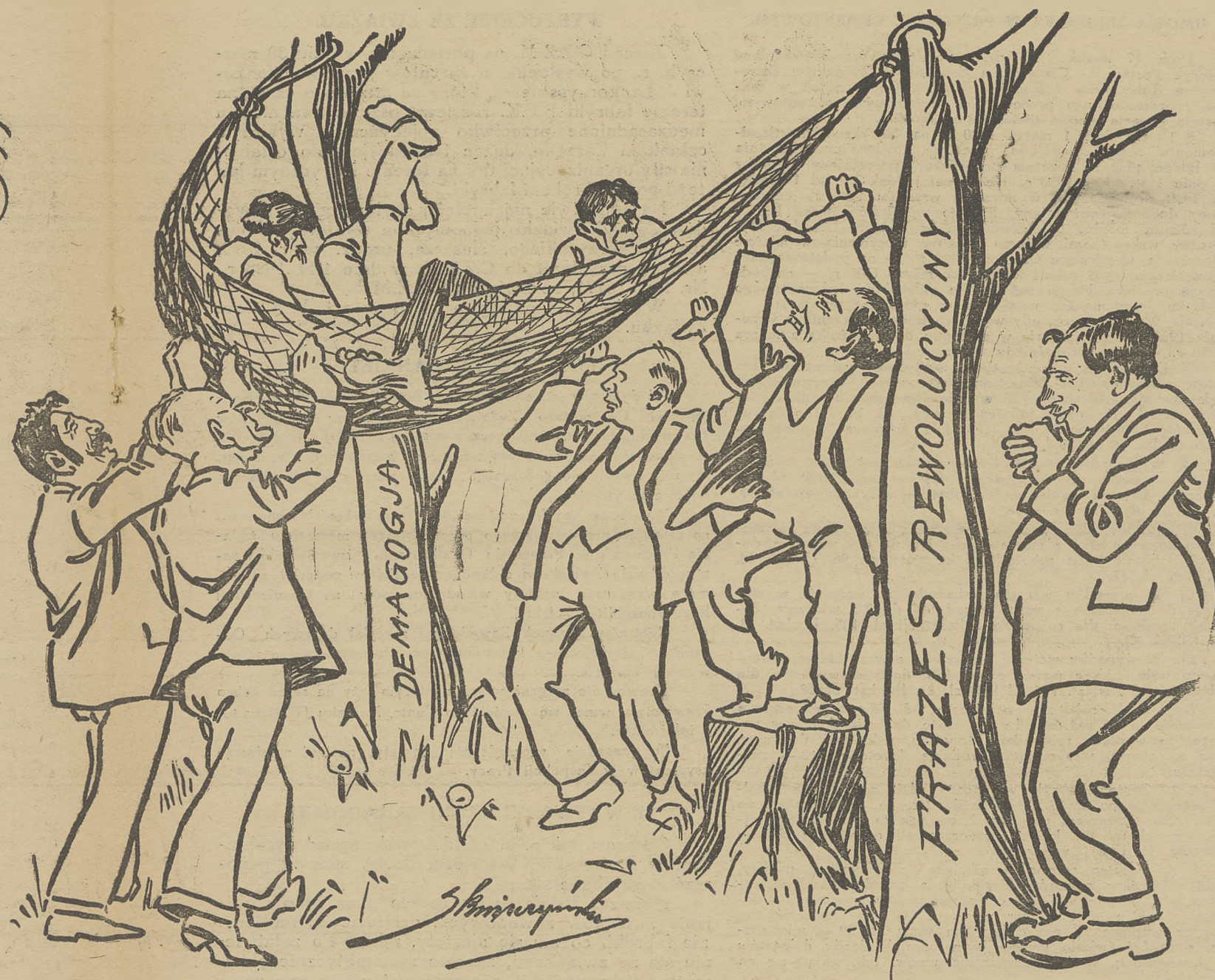
Partja, zwana Chrześcijańską Demokracją okrutnie „dba” o robotników i chłopów. Najważniejszy z tej partji poseł Korfanty wyraźnie wskazuje, że za twój trud, chłopie i robotniku, trud i znój na ziemi, dostaniesz zapłatę... w niebie. Tu na ziemi: módl się i pracuj, a bądź pokorny — jako, że... „pokorne ciele dwie matki ssie” — tak mówi przysłowie. Zaś po śmierci, w niebie, na rajskim drzewie znajdziesz za te trudy zapłatę: buty i szynkę, kapelusz i kawę. Tak, tak, partja posła Korfante'go to bardzo mą-

dra partja — wie, jak naiwnych naciągać. Przywódcy tutaj na ziemi kupują sobie domy i wille, zaś robotnikom obiecują korzyści, ale... w niebie.

Była niegdyś partja, w której byli ludzie dzielni i życie swoje dla idei w ofierze składający. Ale tych dzielnych ludzi wciąż ubywało — zaś przybywali do onej partji ludzie źli, a przewrotni — tchórzliwego serca, a mający w gębie pełno wojowniczych i rewolucyjnych słów. Ludzie, którzy z kłamstwa

chłopa różne partje

Obrazek IV-ty.



zrobili zasadę, a słabymi pozorami chcieli zastąpić znoyny Czyn. Nie będąc zdolni do czynu, zaczęli ocyganić, czyli bujać.

Obrazek nasz przedstawia w hamaku biednych i obalamuconych, chłopca i robotnika, pragnących pracy i chleba, a oni, posłowie tej partji, dają im jeno bujanie. Oto ztyłu Kwapieński, raz - raz podbija hamak, a Stańczyk i Żuławski odbijają z powrotem bujawkę, zaś Barlicki za drzewem, aż przysiadł z radości, tak mu się

ono bujanie robotników i chłopów podoba.

A wiesz czytelniku, jak się ta partja nazywa?

Oto skradziono nazwę i sztandar zbroczony krwią dzielnych, ofiarnych ludzi, skradziono przeszłość tej partji, a dziś tą przeszłością frymarczą i brukają ją w bratnim uścisku z dawnymi wrogami chłopca i robotnika — z narodową, a reakcyjną partją.

Oto ze słynnej niegdyś P.P.S. uczyniono dom publiczny, dla karjerowiczów, tchórzów i mydlaków.

KRONIKA ZAWODOWA

UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYŚLE CEMENTOWYM

Dnia 17 marca 1930 roku, pomiędzy przedstawicielami Fabryk Portland - Cementu, a Centralnym Związkiem Zawodowym Robotników i Robotnic Fabryk Chemicznych w Polsce, reprezentującym pracowników w przemyśle cementowym, została zawarta umowa treści następującej:

§ 1. Od dnia 1 marca 1930 r. na fabrykach „Portland-Cementu” obowiązywać będą płace, ustanowione umową z dnia 28 lutego 1929 r. Poza tem pracownicy, pozostający w pracy w dniu 1 września 1930 r., nie krócej jednak niż od 1 czerwca 1930 r., otrzymają w miesiącu wrześniu 1930 r. jednorazowy dodatek drożyzniany, którego wysokość zależną będzie od różnicy między ogłoszonymi przez Główny Urząd Statystyczny wskaźnikami wzrostu kosztów utrzymania w mieście Warszawie, w miesiącu wrześniu 1930 r., — na podstawie miesiąca sierpnia tegoż roku i w miesiącu marcu 1930 r., — na podstawie miesiąca lutego tegoż roku. Wysokość jednorazowego dodatku drożyznianego ustala się w sposób następujący:

a) W wypadkach, gdy wyszczególniony wskaźnik z września 1930 r. zmniejszy się w stosunku do wskaźnika z marca 1930 r., dodatek drożyzniany wyniesie:

I. Dla robotników żonatych, względnie wdowców lub wdów, utrzymujących dzieci, oraz nieżonatych, utrzymujących rodziców niezdolnych do pracy i nieposiadających żadnych innych źródeł utrzymania lub też pomocy... zł. 75, II. Dla robotników samotnych zł. 52, III. Dla dziewcząt i młodocianych do lat. 18 zł. 35.

b) W wypadku równości lub wzrostu wskaźnika z września w stosunku do wskaźnika z marca ponad 0% do 3% włącznie, dodatek wyniesie: dla robotników I kategorii zł. 87, II. kat. zł. 60, III. kat. zł. 42,

c) W wypadku wzrostu wskaźnika z września w stosunku do wskaźnika z marca ponad 3% do 6% włącznie, dodatek wyniesie: dla robotnika I kategorii zł. 96, II kat. 68, III. kat. zł. 47,

d) W wypadku wzrostu wskaźnika z września w stosunku do wskaźnika z marca ponad 6% do 8% włącznie, dodatek wyniesie: dla robotnika I kategorii zł. 105, II. kat. zł. 74, III. zł. 52,

e) W wypadku wzrostu wskaźnika z września w stosunku do wskaźnika z marca ponad 8%, dodatek wyniesie: dla robotników I kat. zł. 114, II kat. zł. 81, III. kat. zł. 58.

§ 2. Stali robotnicy otrzymają od fabryki mieszkanie bezpłatnie, o ile zaś fabryka nie może dać mieszkania w naturze, to wypłaca robotnikom żonatym, wdowcom dzieciętnym, oraz samotnym, utrzymującym rodzinę, kwotę zł. 10.— miesięcznie.

§ 3. Zarząd Fabryki wypłacać będzie na pomoce szkolne półrocznie po zł. 22.50, na każde dziecko, uczęszczające do szkoły, za okazaniem cenzury. Zapomoga ta przysługuje tylko tym robotnikom, którzy przepracowali co najmniej połowę półroczu (t. j. 2½ miesiąca).

§ 4. Sprawy sporne, wynikające z niniejszej umowy, będą załatwiane pomiędzy dyrektora, a przedstawicielami robotników. Dla potrzeb Związku, administracja wyznacza jednoizbowy lokal z oświetleniem i opałem. W razie braku lokalu, fabryka wypłaca za pokwitowaniem sumę zł. 30.— miesięcznie, a opał i światło wydaje w naturze. Wyjazdy delegatów na konferencję, w celu zawierania umów, odbywają się na koszt fabryki.

§ 5. Umowa niniejsza jest ważna od dnia 1 marca 1930 roku do dnia 1 marca 1931 roku.

Niniejsze warunki obowiązują obie strony z zastrzeżeniem, że dotychczas zawarte umowy w przedmiocie warunków pracy i płacy zostają unieważnione, przyczem zaznacza się, że żadnych zasadniczych zmian warunków pracy i płacy bez obojętnej zgody stron wprowadzać nie wolno.

Warszawa, w marcu 1930 r.

Następują podpisy przedstawicieli przemysłowców fabryk Portland - Cementu.

Następują podpisy przedstawicieli Centralnego Zw. Zaw. Robotn. i Robotnic Fabryk Chem. w Polsce.

WYRZUCENIE ZE ZWIĄZKU

Zarząd C.Z.Z.M. na posiedzeniu w dniu 30 marca b. r., po wysłuchaniu zarzutów przeciw członkowi J. Lackorzyńskiemu, który od dłuższego czasu na terenie fabryki P.F.K. rozsiewa oszczerstwa niczem nieuzasadnione przeciwko pojedynczym wybitnym członkom Zarządu, dążąc tendencyjnie do osłabienia siły organizacyjnej tak na terenie fabrycznym jak też i po za obrębem fabryki.

Na podstawie najzupełniej stwierdzonych dowodów Zarząd Związku jednomyślnie wykluczył Juliusza Lackorzyńskiego, ślusarza, urodz. w r. 1899, a który przystąpił do C.Z.Z.M. w dniu 1.11 1928 r., Nr. legit. 6771, ze Związku C.Z.Z.M.

Wykluczenie nastąpiło na mocy art. V Statutu Związku.

PODSTAWOWA ANKIETA

W dniu 4 b. m. odbyła się w Ministerstwie Pracy, Konferencja Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego Rzeczypospolitej Polskiej (Wiejska 14), w sprawie: mianowania asystentów w Inspekcji Pracy, uregulowania kwestji 8 godzinnego dnia pracy oraz ograniczenia ilości praktykantów.

Wyniki tej konferencji są dość pomyślne. Ministerstwo na zasadzie przedstawionego przez Związek memoriału żądania Pracowników Przemysłu Odzieżowego uwzględniło i zaproponowało Związkowi zebrać obszerniejszy materiał za pomocą urzędzenia ankiety wśród krawców na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Centralny Związek Zawodowy rozesłał do swych Oddziałów odpowiednie kwestionariusze do wypełnienia w powyższej sprawie.

Krawcy nie zorganizowani, a którym leży na sercu dobro krawiectwa, winni się zwrócić do Centr. Związku (Wiejska 14) o informacje.

Na zasadzie sporządzonej ankiety nastąpi nominacja asystentów w Inspekcji Pracy.

Z WYTWÓRNI BRONI W RADOMIU.

Od czasu jak p. inż. Ołdakowski został dyrektorem w Radomskiej Wytwórni Broni, zaczęły panować niesłychane stosunki.

Pierwszą działalnością owego pana było rozbijanie związków zawodowych, działających na terenie fabryki, co mu się niestety, udało. Po załatwieniu się ze związkami, zaczęto systematycznie obrywać akordy, później „zapomniano” o istnieniu ustawy o ochronie pracy, łamiąc ją na każdym kroku, jednym słowem, pan dyrektor robi wszystko, ażeby między robotnikami a dyrekcją były jaknajbardziej wrogie stosunki.

W końcu, kiedy miarka zaczęła przebiegać, zainteresowały się działalnością pana dyrektora zwierzchnie władze, przyjechała nawet jakaś komisja z Warszawy, zaczęły nawet chodzić słuchy o zmianach, mających nastąpić w dyrekcji, w końcu wszystko ucichło.

Teraz obrywa się stawki robotnikom w najbezcześniejszy sposób. Najwyczajniej w świecie zwywa się robotników do biura celem podpisania wymówienia pracy i zaraz po podpisaniu wymówienia zawiera się nową umowę, ale już na stawce o wiele mniejszej.

Jeszcze miesiąc temu starano się zachować przynajmniej pozory przyzwoitości, wymawiano pracę na dziale, na którym robotnik pracował, i po skończeniu się wymówienia przyjmowano do pracy na inny dział, ale z niższą stawką.

Obecnie robi się to bez żadnych ceremonii, wprost po podpisaniu wymówienia, podpisuje się nową umowę dużo gorszą i robotnik w dalszym ciągu pracuje, wykonując tą samą robotę, tylko za zmniejszoną płacę.

Dla ścisłości należy nadmienić, że płace olbrzymiej większości robotników w wytwórni wahają się od 120 — 200 złotych miesięcznie.

OSTROŻNIE, BO JESZCZE WYSTRZELI... (?)

Po przeprowadzonej akcji Centralnego Związku Robotników Przemysłu Mięsnego w Polsce, w zakładach rzeźniczo-wędliniarskich na terenie Pruszkowa został wprowadzony w życie 8-mio godzinny dzień pracy, z którym przez dłuższy czas nie mogli się pogodzić miejscowi przedsiębiorcy, przyzwyczajeni do kilkunastogodzinnego dnia roboczego. Jednak po zdecydowanej interwencji Inspektora Pracy, właściciele zakładów zrozumieli, że ustawodawstwo socjalne obowiązuje i musi być szanowane.

Jeden tylko p. Brauła, starszy mistrz cechu rzeźniczego, nie może pogodzić się z 8-mio godzinnym dniem pracy, uważając się za wszechwładnego człowieka w stosunku do przestrzegania czasu pracy, określonego Ustawą. P. Brauła, jako starszy mistrz, nie może również pogodzić się z istnieniem Związku, alarmuje więc władze policyjne pod różnymi pretekstami. Wymieniony mistrz, tylko o tym nie komunikuje władzom policyjnym, że wyraża się w ten sposób: iż w razie przyjscia do niego kontroli, celem sprawdzenia czasu pracy, użyje broni palnej.

Tego rodzaju „miłe zaproszenie” piętnujemy i sądzimy, że Inspektor Pracy 7-go Obwodu tym się nie przerazi, jak również i robotnicy, którzy wiedzą, że za tego rodzaju postępowanie są więzieniami i w jednym z nich mógłby się znaleźć p. Brauła, zamiast robotników.

Wobec pogroźek rozsiewanych przez p. Braulę należy uważać, iż władze policyjne zajmą odpowiednie stanowisko i zabezpieczą bezpieczeństwo robotników, stojących na straży 8-mio godzinnego dnia pracy.

„OBROŃCY KLASY PRACUJĄCEJ”.

W Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, jako że jest to instytucja gospodarcza, obracająca grubymi milionami „rządzą” pp. z C.K.W. P.P.S. Oczywiście, w takiej instytucji są najrozmaitsze sprawy, na których zwyczajny proletariusz zupełnie się „niewyzna”. Należy się więc dziwić, iż władze Spółdzielni niedopuszczają swych członków do wglądu na ich gospodarkę. Tembardziej, iż tymi ciekawskiemu są akurat ludzie, nie mający nic wspólnego z obozem rządzącym Spółdzielnią. A że jest to Spółdzielnia bardzo uspołeczniona, uwzględniająca tylko jeden kierunek polityczny, więc zarząd tej instytucji doszukuje się łada okazji do pozbawienia lokalu członka spółdzielni rzekomo rozbijającego solidarność socjalistyczną. Nic to, że dany człowiek jest bezrobotnym, obarczonym dużą rodziną, chorobą i t. p. wprost właśnie dlatego wyrzuca się go przez komornika na bruk, zresztą zupełnie normalnie, tak jak to robią kapitaliści. To też w Spółdzielni jest idealny spokój i dużo miejsca na robotę opozycyjną. Ćwiczą бойówki, czerwoni harcerze, odbywają się zbiórki, pochody, obchody, wszystko dla „dobrej” klasy pracującej. Każda robota wymaga jednak, niestety, dużo gotówki. Ponieważ pieniądze rząd daje, więc powstaje coraz to nowa placówka „budowlana”.

Wprawdzie jakaś tam komisja magistracka stwierdziła niewłaściwości i wyciągała wnioski niewrótące spółdzielni wesółych horoskopów, co zaczyna się już sprawdzać, to jed-

nak „uszcześliwiony” proletariąt w dalszym ciągu ma możliwość zachwycać się ustrojem socjalistycznym; wypłacać członkom zarządu ministerjalne pensyjki. Jak wspomnieliśmy, drobne dysonanse likwiduje komornik i wszystko idzie po staremu, tembardziej, iż robotnicy coraz częściej przyjmują sublokatorów, aby ci pomogli im w wypełnianiu zobowiązań statutowych, no, a potem zobowiązań w stosunku do swej wygółodzonej rodziny.

Chodzą po Warszawie słuchy, iż ma być zgłoszona w tej całej sprawie interpelacja w Radzie Miejskiej i złożony memoriał do czynników rządowych, ale podobno cała inicjatywa w tej sprawie wyszła od pułkowników, „czyhających na zgubę klasy pracującej”.

A, no zobaczymy?

Uszcześliwiony

UMOWA ZBIOROWA W PRZEMYSLE NAFTOWYM.

Protokół spisany we Lwowie w lokalu Krajowego Towarzystwa Naftowego, dnia 26 marca 1930 r. przez delegatów Izby Pracodawców w Przemysle Naftowym w Borysławiu, Bitkowie i Krośnie, reprezentujących ogół Przemysłowców naftowych z jednej strony, oraz delegatów Centralnego Zw. Zaw. Górników Rzeczypospolitej Polskiej Oddział Borysław, Centr. Zw. Zaw. Górn. Rzeczypospolitej Polskiej Sekretariat Okręgowy w Borysławiu, oraz Centralnego Zrzeszenia Klasowych Zw. Zawod., Sekretariat Okręgowy w Borysławiu, z drugiej strony, reprezentujący robotników naftowych.

W uzupełnieniu umowy zbiorowej z dnia 24 września 1924 r. oraz protokółów z dnia 11 grudnia 1928 r. i z dnia 12 maja 1928 r. obie strony oświadczają zgodnie co następuje:

I.

Niezależnie od uregulowanego umową zbiorową sposobu obliczania wysokości płac, podwyższa się od dnia 1 marca 1930 r. płace robotników, t. j. płace taryfowe, ryczałtowe, ryczałty miesięczne, dodatki dla wiertaczy za odpowiedzialność, dodatki dla III kategorii palaczy i t. p. oraz robotnic IV kategorii w rafineriach i t. p. o 5% (pięć procent).

Podwyżka ta doliczona zostanie do płac uregulowanych protokołem posiedzenia Komisji dla regulacji płac z dnia 28 lutego 1930 r.

Uregulowane w ten sposób płace obowiązywać będą bez zmiany do końca miesiąca września 1930 roku, na który to okres zawiesza się postanowienia umowy zbiorowej, odnoszącej się do miesięcznego regulaminu płac. Od dnia 1 października 1930 r. płace robotnicze podlegać będą fluktuacji według postanowień dotychczas obowiązujących, z tem jednak, że Komisja dla regulacji płac, zebrana w końcu miesiąca września, ma prawo orzec, że płace robotnicze zostaną na dalszy okres ustabilizowane. Obie strony mają jednak prawo na wypadek, gdyby w okresie od dnia 1 marca 1930 r. do dnia 30 września 1930 r. wysokość drożyzny obliczana w myśl postanowień umowy zbiorowej uległa wyższości, lub niższości jak 7,5% (siedem i pół procent) zwrócić się do strony drugiej z żądaniem rewizji ustabilizowanych na tenże okrag płac.

II.

Obowiązującą obecnie wysokość relutum mieszkaniowego podwyższa się we wszystkich pozycjach o 25% (dwadzieścia pięć procent).

III.

Przyjęty przez Przemysłowców ustęp II protokołu z dnia 12 maja 1928 r., obowiązek wypłacania na fundusz Budowy Domów 1%-go dodatku do płac taryfowych, podlegających fluktuacji, pozostawia nadal w mocy, i dodatek ten wypłacany będzie nadal, poczynawszy od dnia 1 maja 1929 r., wobec czego postanowienia punktu 2 i 3 ustępu II. wymienionego tu protokołu anulują się w ten sposób, że dodatek ten z dniem 1 maja 1929 r., nie zostaje włączony do bieżących płac robotniczych.

IV.

Wymienione w niniejszym protokole postanowienia zastawiają zgodnie wszystkie postulaty przedstawione przez Związek Zawodowe piątem z dnia 24 grudnia 1929 r. L. 371.

V.

Wszystkie protokołem niniejszym wymienione postanowienia umowy zbiorowej pozostają nadal w mocy.

Za Związki Zawodowe.

Poseł Z. Prusowska

Łow. Denasiwicz

Wiertacz Jan Bossowski

Wiertacz Antoni Bocheniak

Za Izby Pracodawców.

Chłapowski Dyr. Raf. Galicia

Biłuchowski Dyr. Raf. Polimnia

Józef Borowicz Dyr. Raf. Droga

Stoker Dyr. Raf. Krosno

D. Majewski

WARUNKI PLEBISCYTU. ROBOTNICZY PRZEMYSŁU NAFTOWEGO MAJĄ GŁOS.

W uzupełnieniu ustępu III protokołu z dnia 26 marca 1930 r. w sprawie sposobu rozdziału 1% dodatku wypłacanego przez Przemysłowców Naftowych na Fundusz Budowy Domów Ludowych względnie Domów Robotniczych postanawia się co następuje:

I.

Kwoty uzyskane z powyższego 1% dodatku dzieli się między Fundusz Budowy Domów Ludowych z jednej strony, oraz Robotniczą Spółdzielnię Mieszkaniową Im. Jędrzeja Moraczewskiego z drugiej strony, w stosunku głosów oddanych przy plebiscycie, z tem jednak zastrzeżeniem, że w rozdziale partycypować będzie instytucja, która uzyska co najmniej 20% oddanych głosów.

II.

Komisje plebiscytowe składać się będą zawsze z równiej liczby reprezentantów jednej i drugiej instytucji oraz Izby Pracodawców.

III.

Głosowanie przy plebiscycie będzie tajne.

IV.

W głosowaniu wezmą udział robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach, które stosują umowę zbiorową, względnie w tych które oświadczą gotowość wypłacenia 1% dodatku na Fundusz Budowy Domów.

V.

Plebiscyt odbędzie się w poszczególnych przedsiębiorstwach względnie w częściach poszczególnych przedsiębiorstw.

VI.

Plebiscyt odbędzie się w przeciągu miesiąca maja 1930 r. zawsze w ciągu jednego dnia, w obrębie jednej Izby Pracodawców.

VII.

Rozdział funduszu między obydwie instytucje nastąpi proporcjonalnie do ilości uzyskanych głosów z zastrzeżeniem postanowień ustępu I.

VIII.

Plebiscyt przeprowadzać się będzie co roku w miesiącu maju, z tem, iż pierwszy plebiscyt obowiązywać będzie na okres od dnia 1 maja 1929 do dnia 30 kwietnia 1931 r. Na wypadek gdyby przy pierwszym jedna tylko instytucja uzyskała wynik pozytywny, plebiscyt w latach przyszłych odbywać się nie będzie.

IX.

Koszty urządzenia plebiscytu pokryte zostaną z Funduszu Budowy Domów.

X.

Dla Budowy Domów przez Spółdzielnię Robotniczą Im. Jędrzeja Moraczewskiego tworzy się osobny Komitet w sposób analogiczny z Komitetem Budowy Domów Ludowych.

XI.

Szczegółowy regulamin plebiscytu opracowany zostanie przez Komisję składającą się z trzech osób utworzoną w myśl postanowień ustępu II.

XII.

Związki Zawodowe przyjmują pełną odpowiedzialność za spokój podczas plebiscytu.

Za Związki Zawodowe
Poseł Z. Praussowa
tow. Denasiewicz,
Wiertacz Jan Bosowski.
Wiertacz Antoni Bocheński

Za Izby Pracodawców
Chłapowski Dyr. Raf. Galicia
Biluchowski Dyr. Raf. Polminu
Józef Borowicz Dyr. Raf. Drom.
L. Stoker Dyr. Raf. Krośniew-
skich D. Majewski.

SPORTOWCY BACZNOŚCI

Ruch socjalistyczny w chwili obecnej musi najwęższ-
stronniej przygotować klasę robotniczą do spełnienia roli
jakiej od niej domaga się życie.

Wyzwalająca się klasa robotnicza, poza Organizacją
polityczną, zawodową i kulturalno-oświatową musi wychować
fizycznie masy pracujące, aby stały się zdolne do życia we
wszystkich dziedzinach życia i we wszystkich jego przejawach.

W tym celu powstało Centralne Zrzeszenie Robotniczych
Organizacji Sportowych, które budzi w masach potrzebę wy-
chowawczą fizycznego i kieruje tem wychowaniem, aby ono
było jaknajbardziej dostosowane do życia organizacji socjalia-
stycznej i jej codziennych potrzeb.

W każdym okręgu obok organizacji politycznej, zawodo-
wej i oświatowej, winien powstać Klub Sportowy, znajdujący
się w stosunkach stałej współpracy z Centralą.

Wszelkie korespondencje należy kierować: Warszawa,
ul. Wioślarska 10 (sekretariat czynny w dni powszednie
Za Zarząd, Przewodniczącą w godz. 17 — 20).

(—) Z. Praussowa.

Ś. P. TOW. CZESŁAW DZIEKOŃSKI.

W dniu 11 marca b. r. zmarł w Wołominie tow.
Dziekoński, przeżywszy lat 36, członek Koła Rzeź-
ników P.P.S. daw. Fr. Rew., oraz członek Zarządu
1-go Oddziału w Warszawie, Centralnego Związku
Robotników Przemysłu Mięsnego w Polsce.

Tow. Dziekoński był jednym z najczynniejszych
członków, biorąc osobiście udział we wszystkich prze-
jawach życia organizacyjnego, nie znając zmęczenia
i apatii w swej ofiarnej pracy dla dobra swych współ-
towarzyszów.

Mimo choroby, pożerającej z każdym dniem je-
go organizm, nie było pracy, któraby była zawiadka
dla niego. Ofiarny trud przewijał się wspaniają ni-
cią przez to młode życie, które poświęcił z entuzja-
zmem dla sprawy realizacji szlachetnych i wzniosłych
ideałów polskiej klasy robotniczej.

Koło Rzeźników i Związek okryły się żałobą po
przedwczesnej stracie, jednego ze swych najdzielniej-
szych towarzyszy, który ubył z szeregów robotni-
ków mięsnych, powodując głęboki żal.

Cześć Jego pamięci!

Co słyhać na prowincji

IMONUJĄCY WIEC W BORYSŁAWIU.

W przeszłym miesiącu odbył się ogólny wiec w Borysławiu
w sali Domu żydowskiego, sala była wypełniona, bo zjawiło
się około 1500 robotników.

Zagaił i przewodniczył w zebraniu Tow. Bocheński, se-
kretarzował Tow. Bosowski. Na sali zjawił się Tow. Pos.
Burda, którego witano owacyjnie długo niemilkącymi okła-
skami.

Tow. Poseł Burda wygłosił obszerny referat o sytuacji
politycznej w kraju.

O akcji podwyżkowej w Przemysle Naftowym referował
Tow. Denasiewicz z Drohobycza. W dyskusji przemawiał Tow.
Bosowski poczem została przyjęta następująca rezolucja:

„Zgromadzeni Robotnicy, w liczbie 1500 ludzi, w Borysła-
wii, wyrażają pełne zaufanie Klubowi Poselskiemu P.P.S. daw.
Fr. Rew., jak również powierzają Klubowi Poselskiemu P.P.S.
daw. Fr. Rew. przeprowadzenie ubezpieczenia na starość dla
robotników. Zebrani postanawiają solidaryzować się w akcji
podwyżkowej w Przemysle Naftowym tylko ze Związkiem Za-
wodowym Górników R. P. i domagają się od Izby Pracodaw-
ców szybkiego zwołania pertraktacji w tej sprawie i zanulo-
wania niesumiennej dotychczasowej komisji cennikowej C. K.-
Wistyczno - Kapitalistycznej, która przynosi wielkie straty
dla klasy pracującej. W przeciwnym razie Robotnicy gotowi
są wyciągnąć najdalej idące konsekwencje.

KALISZ.

Demoralizowanie ruchu robotniczego przez P. P. S. — C. K. W. nigdzie naszywniło tak szerokich kręgów, jak na terenie naszego miasta. Politykerzy ciekawistyczni działający pod dyktando osławionego demagoga sejmowego Żuławskiego, prześcignęli go jeszcze w cynizmie otumaniania robotników. Zamiast istotnej walki o byt mas pracujących, zatrują duszę robotnika, jadą nienawiści do Rządu i wszelkich jego poczynania, pomimo, że ten, tak mocno zwalczany przez nich rząd, nie tylko, że nienaruszył żadnej z dotychczasowych ustaw robotniczych, lecz wprowadził jeszcze w życie cały szereg korzystnych dla ruchu robotniczego postanowień. W działalności tutejszych liderów ciekawistycznych nigdy nie przebiegała się głębsza myśl i troska o dobro klasy pracującej, lecz natomiast zawsze ambicja osobista, bezprawie organizacyjne, a głównie złośliwa głupota, rezultatem czego wszelkie wszczynane akcje ekonomiczne kierowane były na manowce polityki C. K. W. w Związkach Zawodowych — C. K. W. następuje coraz silniej i nie dawała robotnikom żadnej korzyści. Nic dziwnego, że nastąpił rozłam i członkowie tychże garną się coraz liczniej do Związków Zawodowych przy P. P. S. dawn. Frakcji Rewolucyjnej, pozostających pod kierunkiem zasłużonych działaczy zawodowych, popierających wysiłki Marszałka Piłsudskiego.

W przeszłym miesiącu w lokalu Frakcji przy ulicy Al. Józefiny Nr. 21, odbyło się zebranie organizacyjne kilkudziesięciu pracowników i pracowników zatrudnionych w kaliskich fabrykach tiulu.

Po obszernym referacie pona Z. Gardeckiego zebrani potępiając z oburzeniem nikczemną działalność ciekawistów w związkach zawodowych, postanowili jednogłośnie wystąpić ze Związku Zawodowego C. K. W., zorganizować Związek Przemysłu Włókienniczego i przyłączyć się do Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych przy P. P. S. dawn. Frakcji Rewolucyjnej w Warszawie.

Do Zarządu wybrano wybitnych działaczy zawodowych w Kaliszu, cieszących się powszechnym zaufaniem mas pracujących, który ukonstytuował się następująco:

Prezes — F. Dąbrowski, wice - prezes — R. Mazurczak, Sekretarz — K. Hoffman, skarbnik — A. Kettner, członkowie Zarządu: W. Mazurówna, A. Markiewicz, O. Kollerówna.

Pomimo rozsławiającej akcji ciekawistycznej, widocznym jest, że zdrowa myśl robotnika zwycięża i nie idzie na lep demagogicznych, wyrotowych hasel, ciekawistycznej opozycji.

ZAWIERCIE.

W końcu marca 1930 roku odbyła się Konferencja wszystkich zarządów związków zawodowych, należących do Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Rzplitej Polskiej.

Konferencja została zwołana przez Powiatowy Komitet P. P. S. d. Frakcji Rewolucyjnej w Zawierciu. Na owej Konferencji przewodniczył tow. Majchrzak, sekretarz tow. Gettel, a obecnie były zarządcy pięciu związków w komplecie i przedstawiciele Pow. Kom. P. P. S. d. Fr. Rew. Referowali tow. Kowalczyk, Polaczek, Gettel, Maga, Górka i inni.

W referatach tych scharakteryzowano obecną sytuację i działalność naszego ruchu politycznego i zawodowego, oraz zadania nasze na przyszłość.

Po wysłuchaniu referatów wywiązała się szersza dyskusja, a następnie dawali sprawozdania z działalności poszczególni towarzysze ze związków zawodowych.

Ze sprawozdań powyższych wynika, że dzięki energii i sprężystości zarządów związków zostały pokonane wszelkie trudności organizacyjne.

Stan liczbowy szybko wzrasta i budują się nowe związki zawodowe, gdyż C. K. W.-iści porozbijali klasę robotniczą, idąc na rękę przemysłowcom, a robotnicy zrozumieli, iż ze zdrajcami klasy pracującej i Państwa nie mogą mieć nic wspólnego i wszyscy też gremjalnie wstępują w nasze szeregi.

W wyniku prowadzonej nader treściwej dyskusji uchwalono następujące wnioski:

1) Zebrani na powyższej konferencji domagają się od Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej utworzenia na powiat Zawierciański Sądu Pracy i Inspekcji Pracy.

2) Wobec wzrastającego bezrobocia domagają się zebrani przedłużenia zasiłku normalnego do 26 tygodni, a nawet i do 39 tygodni, a tym bezrobotnym, nie pobierającym zasiłku normalnego żądają przyścia im z pomocą doraźną przez Rząd, Województwo i Samorząd.

3) Zebrani stwierdzają, iż całą winę za tak wielką nędzę klasy robotniczej ponosi opozycja sejmowa, która, walcząc z rządem, wprowadza chaos w gospodarce ekonomicznej, zaś kapitaliści, korzystając z tego, występują do rządu z żądaniem kredytów, ulg podatkowych i zniesienia ustaw socjalnych, jednocześnie wytwarzając sztuczne bezrobocie.

4) Zebrani wyrażają swą pogardę dla opozycji sejmowej i uważają za wskazane rozpędzenie obecnego Sejmu i wydania przez Rząd dekretem ustaw, dotyczących zmniejszenia nędzy bezrobotnych i ubezpieczenia na starość.

Na zakończenie zebrani wzniesli okrzyk „Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski” i „Niech żyje P.P.S. d. Frakcja Rewolucyjna” i przyrzekli stanąć pod Sztandarami Frakcji Rewolucyjnej ramię przy ramieniu, solidarnie iść do walki z kapitałem o lepsze jutro, o Socjalizm.

PRECZ Z REBELJĄ.

Oddawna jesteśmy świadkami epileptycznego tańca Endolewa na terenie sejmowym.

P. P. S.: C. K. W., która po rozłamie, oscyluje do roli „Polskiego bolszewizmu”, ostatecznie przestała lawirować i odstąpiła swe właściwe oblicze. Czerw zawiści wygrzył z niej mózgi i serca. Inteltekt spadł do poziomu dziadów kościelnych. W sercach zgnilizna i próchno — ludzie bez radości.

Posuwając się do walki z Państwowością Polską, o zdobycie której przelewało krew i poświęcało życie tyle tysięcy bojowników robotniczych, cekaerzy wdali się, w walkę z rządem Marszałka, walkę bezplanową, rozbieżną z najszerszym sentymentem szerokich mas robotniczych, demagogicznie opozycyjną, prowadzoną bez konkretnego celu. Sami do burze wiedzą, że ewentualnego spadku po rządzie Marszałka Piłsudskiego nie byłoby w stanie objąć tylko w spółce z endekami tymi carskimi niewolnikami knuta, albo komunistami.

Co by jednak było, gdybyśmy przez ostatnie trzy lata zamiast rządów Marszałka Piłsudskiego mieli rządy Witosy — Trąpczyńskiego — Liebermana — Dabskiego.

Jakby dziś Polska wyglądała? Czyby była wogóle?

Na szczęście świat pracy zrozumiał — jak powiada towarzysz Moraczewski — że w polityce „opozycji” decyduje uczucie nienawiści. Kilku zawistnych przywódców, ludzi przeciętnej miary, do Człowieka wielkiej miary, jakim jest Marszałek Piłsudski. I dlatego duch Piłsudczykowski w masach proletariatu polskiego tkwił zawsze głęboko i szeroko i nie da się zbagatelizować on elukubracjami Niedziałkowskiego ani pyrotechnicznymi piorunami Olimpu C. K. W.

Na czele Polski pomajowej stanął Żołnierz, który nas wychował na obrońców wolności i który własnym autorytetem moralnym podniósł leżący na ulicy przed majem 1926 roku — autorytet władzy. W Jego rządzie się ludzie, zdający sobie sprawę, że chcą ponieść odpowiedzialność nie za interes partynny, a za wypadki.

Rząd Marszałka Piłsudskiego zdaje sobie sprawę, że frazesami wyświechtanymi i przestarzałymi nie uleczy się żywego i rodzącego organizmu Państwowego. Te nowe zaś drogi kreślone wyłącznie koniecznościami interesu Państwowego przyniosą swe rezultaty.

Ale oto dobra wola Marszałka napotyka na przeszkodę, w postaci dawnych złych duchów niepokornego partyjniactwa, duchów pokutujących w naszych parlamentach, jako klątwa i spuścizna najgorszych miazmatów wiedeńskich kucharów.

Posłowie, którzy zyskali swe mandaty dla twórczej pracy państwowej, rychło zapomnieli o nakazach, jakkie olbrzymia większość społeczeństwa w mandatach tych zawierała.

Ale Lud czuwał!

Nie pozwoli on ograbić się z uczuć, które są treścią jego serca i tętnem jego krwi!

A uczuciom tym na imię zaufanie do Marszałka Piłsudskiego, Ojca Ojczyzny.

Nie masz w Polsce pracy państwowej naprzekór pracy i wysiłkom Marszałka!

Nie masz demokracji poza prądem zgody i porozumienia z jej naturalnym i historycznym Wodzem!

Nie masz w Polsce miejsca dla parlamentu rebelii, dąsów lub wierzgania przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu!

Jest miejsce tylko dla parlamentu lojalnej z Nim pracy, harmonii i współpracy. I nie tylko dlatego, że wierzgania nie zniesie budawa Marszałka; nie zniesie ich przedewszystkiem Wola Ludu!

Więc pracować, a nie pyskować!

DZIAŁ WIEJSKI

dla robotników folwarcznych i małorolnych włościan

Największe bolączki

Drobni rolnicy znajdują się często w bardzo kłopotliwych warunkach materialnych, i wskutek tego wpadają w sidła rozmaitych pośredników i wyzyskiwaczy. Złe warunki gospodarcze zmuszają takiego człowieka w okresie wiosennym i na przednówku szukać na wszystkie strony pomocy finansowej, — pożyczka drobna o dwieście, trzysta złotych nieraz staje się dla małorolnego wielką podporą, pod warunkiem, że ją rychło otrzyma.

Wielkie instytucje finansowe nie mają zaufania do klientów ze wsi, to też tym celom służą Kasy Pożyczkowe Gminne, Kasy Stefczyka i inne Spółdzielnie pieniężne, lecz tych instytucji jeszcze jest w Polsce zbyt mało, by mogły one zaspokoić istotne potrzeby wszystkich drobnych gospodarzy.

Utarł się niejako zwyczaj, że potrzebujący kredytu, a nie mogący otrzymać go ze Spółdzielni, udaje się do pośredników, którzy za okazane usługi karzą sobie słono płacić, nieraz i po pięć procent miesięcznie. Transakcje tego rodzaju przyczyniają się do podrożenia kredytu wogóle, a na wsi szczególnie. Bywają nawet wypadki, że poważne instytucje finansowe odmawiają kredytów na procentach legalnych, a wolą załatwiać te czynności przez pośredników (grinderów), którzy obracają pieniędzmi bankowymi pobierając lichwiarskie procenty od swoich klientów w cztery oczy. Taki stan rzeczy może ustać nie przez zarządzenia władz administracyjnych, a przez to, że każdy obywatel nie będzie się dawał nabierać tym lichwiarzom, natomiast, każdy rolnik winien należeć do spółdzielni kredytowych czy też Banków Spółdzielczych.

Wszelkimi możliwymi siłami i sposobami należy dążyć do zorganizowania życia. Człowiek brodzący przez życie samopas, z osobna, w pojedynkę, jest niczem, — wprost zwyczajnym robakiem, którego zawsze życie będzie nielitościwie smagać, a zjednoczony, w zorganizowane gromady zawodowe, stanowić będzie wielką siłę twórczą.

U nas spotykamy się z tem, że jednostce chcącej pracować społecznie nietylko, że się nie dopomaga, a wręcz przeciwnie, stwarza się przeszkody i utrudnia się wszelką działalność, każdą zdrową myśl

i nie szkodnikom takim nie przychodzi wówczas do głowy, jak szukanie w całym dziury. Potrafią tacy osobnicy przypinać łatki, burzyć, niszczyć, dlatego też taki człowiek zły, nigdy nic dobrego nikomu nie zrobił.

Dotychczas wieś była szarpana przez takich szkodników politycznych, co to swoimi wichrzeniami politycznymi nastawiali ogół wyłącznie na sprawy polityczne, odwracając uwagę od spraw najżywotniejszych, spraw gospodarczych. Słowami puszczanymi na wiatr chciano uszczęśliwić chłopą na wsi, lecz czas pokazał, że tak dalej iść i robić nie wolno i że z drogi tanich frazesów i różnych kombinacji politycznych należy zejść na tory twórczej pracy gospodarczej.

To też musimy w pracy społecznej przede wszystkim uwzględnić i nauczyć się rozwiązywać wielkie zadania gospodarcze, a najważniejszym z nich jest tani kredyt na wsi. Obojętnem dla nas jest, czy kredyt ten będzie pochodził z instytucji państwowych, czy prywatnych. Zbyt wiele jest ludności wiejskiej w Polsce, zaniedbanej gospodarczo, by niedoceniać tak ważnej sprawy. Niema takiej siły, która mogłaby zjednoczyć wszystko w jednych rękach. Każdy kto chce na tym odcinku pracować, zawsze miejsce znajdzie, a kto nie wierzy w twórcze siły, i lepsze jutro, ten niech się odsunie od życia społecznego i nie warcholi.

Niezwlekając, już teraz, Związek Zawodowy Drobnych Rolników w Polsce, przystępuje do zorganizowania, przy Związku, Banku Kredytowego Spółdzielczego, by przez to ułatwić swym członkom otrzymanie kredytu na dogodnych, legalnych warunkach. Mamy nadzieję, że ta instytucja wkrótce powstanie i będzie się pomyślnie rozwijała. Przez ten Bank będzie można załatwiać wszystkie sprawy, związane z życiem gospodarczym wsi. Jako zasada naczelna dla członków Zarządu i Rady Nadzorczej tego Banku będzie to, że zarówno Członek Zarządu, jak i Rady Nadzorczej nie będzie miał prawa, ani ręczyć, ani pożyczać, a przez to wyłączy się z tej spółdzielni kumatorstwo, a ludzi stojących na czele tej instytucji zobowiąże się do pracy dla ogółu.

Akcja, w kierunku powołania do życia tej spółdzielni, już się rozpoczęła i z pewnością spotka się z uznaniem wśród naszych członków i zainteresuje wszystkich tych, którzy chcieliby w zamierzeniach naszych przyjść nam z wydatną pomocą.

Drugą ważną kwestją, która idzie w parze z kredytem, to jest komornik sądowy, nieodstępny towarzysz każdego niewypłacalnego dłużnika. Nie zwracamy na to uwagi, że licytacje, odbywające się często, doprowadzają niejednokrotnie dłużników do całkowitej ruiny.

Licytacja przeprowadzona sprawiedliwie jest koniecznością, wypływającą z powziętych zobowiązań przez dłużnika. Jednakże w praktyce spotykamy się z nieco innymi faktami, ponieważ licytacje są przeprowadzane niewłaściwie i oto dziesięć - morgowe gospodarstwo komornik sprzedaje z licytacji za 3.000 zł., chociaż wartość tego obiektu stanowiła przeszło 20.000 zł. Takie błędy licytacyjne powtarzają się bardzo często zarówno w miastach, jak i na wsiach. O ile dawniej na czynności powyższe reagowali Prezesi Sądów Okręgowych, to obecnie te czynności, związane z przeprowadzeniem szacunku, przy odbywających się licytacjach, są traktowane dowolnie, a przez to całkowicie rujnują dłużników. Stan taki przyczynia się do tego, że niesumieśni wierzyciele rujnują całkowicie swoje ofiary.

Byłoby pożądanem, aby Ministerstwo Sprawiedliwości wejrzało w czynności komorników sądowych. Należy ustalić przepisy, normujące zasady szacunkowe, odbywających się licytacji, co zapobiegnie nadużyciom, uprawianym podczas licytacji, gdyż dowolne określanie obiektów licytacyjnych niejednokrotnie rujnuje nieszczęśliwych dłużników.

J. Niski.

Przedłużenie terminu dla zwolnionych robotników rolnych

W Dzienniku Ustaw z dnia 13-go marca 1930 roku Nr. 17, poz. 125, została ogłoszona ustawa, przedłużająca eksmisję dla robotników rolnych do 30 czerwca 1930 roku. Dlatego też należy w wypadkach zasadzenia wcześniejszego, odwoływać się w apelacjach na powyższą ustawę i żądać odroczenia sprawy.

Robotnicy rolni zainteresowani w tych sprawach powinni zawczasu zgłaszać się do Oddziałów naszego Związku, gdzie otrzymają poradę i wskazówkę, w jaki sposób uchronić siebie przed nieprawą eksmisją.

Kalendarz podatkowy w kwietniu

W miesiącu kwietniu przypada termin płacenia pierwszej raty państwowego podatku gruntowego za rok 1930.

Następnie od 15-go kwietnia następuje termin wpłacania państwowego podatku przemysłowego od obrotu za ub.

miesiąc marzec dla przedsiębiorstw pierwszej i drugiej kategorii i przemysłowe I — V.

W tymże miesiącu od 15-go kwietnia następuje termin płacenia podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, tudzież zajęć przemysłowych. Wpłaty skutecznie się na podstawie kwot, ustalonych w doręczonych nakazach płatniczych.

Do 1-go maja włącznie należy wpłacać podatek dochodowy.

Takież podatek, przypada do płacenia od uposażeń służbowych za pracę najemną i emerytur — w ciągu siedmiu dni po dokonaniu potrącenia podatku, a także wpłaca się odroczone zaległości rozłożonej na raty.

Wywóz zboża

Katastrofalny spadek cen zboża na rynku w roku ub. został zahamowany przez Rząd stosowaniem premji wywozowych. Premje te obowiązywały do dnia 15-go kwietnia b. r. i obecnie Rząd rozpatruje tę sprawę i ma zamiar przedłożyć stosowanie tych premji do 31-go lipca r. b.

Premje wywozowe obejmowały: żyto, jęczmień, pszenicę, a także premje wywozowe płacono od wywozu maki żytniej, kaszy jęczmiennej i słodu (zł. 9 od 100 kg.), od boczków i szynki (zł. 15 od 100 kg.) i od masła (20 zł. od 100 kg.), a także mają być stosowane premje wywozowe przy eksporcie łnu i pakuł.

Rynek pieniężny i giełda zbożowa

Dolar St. Zjednoczonych 8.90 — 8.92 i 8.88.

Bank Polski 166.75, dolarówka 74.25 (w żądaniu).

Żyto: 23.50—24.50. Pszarnica: 39.—40. Owies jednolity: 19—20.

Jęczmień na kaszę: 22 — 23. Jęczmień browarniany: 24 — 25.50.

Groch polny jadalny: 27 — 29. Otręby pszenne: 14 — 15. Otręby żytnie: 11—12. Kuchy lniane: 33—34.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje ceny artykułów pierwszej potrzeby w złotych:

Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. — 60.00, ziemniaki 6.00; za kg.: chleb 65 proc. — 0.30, mięso wołowe 2.00—2.60, słonina 3.30, smalec 4.00, tłuszcz import. 3.18, masło deserowe 6.00, ryż Burma II — 0.88, herbata Ceylon Orange 17.50 — 20.00, kawa Santos Prima 7.50 — 9.50, Rio 7—5.80—6.20, kakao Van Houtena 6.40, Blookera 6.00, Rademakera 5.60, mleko za litr — 0.33, jaja za skrzynię 170.00—190.00, śledzie za beczkę najprzedniejsze 154.00 — 160.00, dobre 147.00 — 152 zwykłe 137.00 — 144.00.

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. — 36.00, mąka pszenna 65 proc. — 68.00; za kg.: chleb 65 proc. — 0.34, mięso wołowe 2.80 — 3.40, słonina 3.40, smalec 4.40, tłuszcz import. 3.40, masło deserowe 6.40, ziemniaki 0.10, ryż Burma II — 0.96, herbata Ceylon Orange 22.00 — 25.00, kawa Santos Prima 8.40 — 11.00, Rio 7 — 6.40 — 7.20, kakao Van Houtena 7.00, Blookera 6.80, Rademokera 6.40, mleko za litr 6.36, jaja za sztukę — 0.13, śledzie za sztukę najprzedniejsze 0.25, dobre 0.18, zwykłe 0.15.

CO SLYCHAĆ W ROSJI KOMUNISTYCZNEJ?

Od samego początku wydawnictwa naszego pisma twierdziśmy, że komuniści rosyjscy swoją podłą robotą doprowadzą Rosję do zupełnego upadku. Twierdzenia nasze w zupełności się sprawdzają. Co raz większa nędza u mas robotniczych i chłopskich w Rosji, gdzie w porównaniu z tem co jest u nas — tam ludzie mają piekło. Mówią to ci chłopci i robotnicy, którzy z tego piekła przedzierają się do Polski, uważając nasze porządki za niezwykle dobro.

Rozkład komunizmu, walka między przewódcami partynemi, głupie zarządzenia odbierania siłą chłopom ziemi na własność komunie, brak żywności w miastach i niesłychane mordy nad masami pracującymi — oto rezultat dziesięcioletnich rządów panów komunistów, których tak bardzo z ich porządkami zachwala sprzedajny poseł Wójtowicz z Lubelskiego. Wszystko to musi doprowadzić już nie do upadku, ale do rozpadu wielką komunistyczną Rosję. Dzień zemsty ludu nad komunistycznymi katami zbliża się szybkim krokiem. A dzień ten będzie staszy — lud masowo wystąpi, by pomścić na katach niewinnie przelaną krew robotników i chłopów. Ten dzień sądu będzie stokroć straszniejszy, aniżeli to co czynili z ludem rosyjskim komuniści.

Dopiero po tym strasznym dniu sądu ludowego nad komunistami, zająśnie nad Rosją słońce wolności narodów. Wtedy dopiero masy pracujące odetchną, wtedy przyjdą czasy dobrobytu, szczęścia, prawa i spokoju. Dziś coraz większe masy chłopów rosyjskich, którym przemocą odebrano ziemię, ucieka do Polski.

Straże sowieckie i policyjne mordują na granicy tych nieszczęśliwych — niema dnia, żeby wzdłuż granicy nie padło setki zamordowanych. Ostatni wypadek podaję nam wieści z kresów, że po stronie rosyjskiej we wsiach Kublice i Kopytowo konna straż sowiecka otoczyła mieszkańców, którzy pragnęli uciec do Polski, w liczbie przeszło 150 osób, i szablami wymordowali ich do ostatniego. Na Kaukazie górale zorganizowali kilka oddziałów konnych, które w odwecie za zbrodnie komunistyczne, napadają na urzędy sowieckie, wyrzynając komunistów.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Wskutej reorganizacji naszej administracji i przystosowania jej do obecnie wielkiego nakładu naszego pisma, wstrzymaliśmy zamieszczanie pytań z nagrodami, lecz w myśl życzeń Szanownych Towarzyszy Czytelników, już w następnym numerze przystąpimy do wznowienia tego działu.

Jednocześnie przepraszamy Czytelników za opóźnienie wynikłe z tego samego powodu, przy wysyłce książek za kupony. Od tego numeru książki wysyłać będziemy w tym tygodniu, w którym otrzymamy kupon.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Karlikowski Kazimierz, Radom.

Wskutek reorganizacji naszej administracji wysyłka nagrody uległa opóźnieniu. Prosimy bardzo o nadesłanie nam swego adresu, a odwrotną pocztą otrzymacie nagrodę.

ROZMAITOŚCI

CIĄGLE HOPKIL

W ostatnich numerach „Robotnika” i endeckiej „Gazety Warszawskiej” aż gorąco jest od różnych zapowiedzi: „gniewu ludu”, „zaburzeń”, „porachunków” i innych grózb.

Zamiast grozić na papierze i na wiecach, zróbcie lepiej już raz do spółki z endekami rewolucję przeciwko legionistom. Ruszcież się nareszcie niedolegli!

**

W N-rze 99 „Robotnika” umieszczono artykuł „O program państwowy”. Końby się uśmieł — ciekawieci, centrolew i program, i to w dodatku państwowy — pewnie chodziło o program partyjny, ale nie państwowy.

Hej! Panowie ciekawieci, jakież to Wy macie program państwowy? Upominacie się o bezrobotnych, a kto na komisji budżetowej obalał w głosowaniu wnioski tow. Praussowej o pomocy dla bezrobotnych?

Prześcieście się martwić — sytuację gospodarczą Rząd Piłsudskiego i pułkowników poprawi — zniknie nędza mas — pójdą zarobki, jeno to nie będzie Waszą zasługą, Wyście zdolni tylko do gadania głupstw na wiecach, do uchwalania wojowniczych rezolucji, do awantur w Sejmie — a pozątem potraficie dzielnie zakopać powietrze w Polsce Niepodległej. Do czynu Was niema — i nie będzie!

**

Ciekawieci do spółki z Chrześcijańską Demokracją i Ludowcami wydali w tych dniach odezwę, w której żądają, aby p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej rozwiązał zaraz teraz Sejm i zarządził nowe wybory. (Opozycja sejmowa liczy, że otrzyma więcej głosów z powodu, że w kraju wedle nich jest coraz więcej niezadowolonych). Opozycja zapomniała, a przedewszystkiem ciekawieci, iż żądając wcześniejszego rozwiązania obecnego Sejmu — tym samym dają o sobie jaknajgorsze świadectwo, że jako posłowie są do niczego nie zdolni. Boć każdy rozumie, że jeśli ktoś prosi, żeby z niego zdjąć obowiązki — to znaczy, że sam zrozumiął iż nie jest nic wart.

KUPON Nr. 7.

Wyrażnie, imię i nazwisko

miejsowość

poczta

województwo

Proszę o nadesłanie mi książki:

B. Wells W noc wigilijną.

Należność 50 gr. wpłaciłem na konto Nr. 19578

P. K. O — przesłałem pod adresem Redakcji

„Młota i Pługa” Wiejska 14.

(Niepotrzebne wykreślić)

Podpis

Prenumerata roczna 4 zł., za granicę 6 zł. 40 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	350 zł.
1/2 "	180 "
1/4 "	95 "

1/8 "	50 "
1/16 "	25 "

Ozdobne i fantazyjne o 50% drożej

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 19578.

Wydawca: Centr. Zrzeszenie Klas. Zw. Zaw. w Polsce REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wiejska 14, III piętro, telefon 532-96

Redaktor odpowiedzialny: tow. Marceł Truszcowski.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.